

OJCZYŻNA

„Wielka Październikowa Socjalistyczna rewolucja stworzyła podstawę nowych stosunków pomiędzy narodami i zapoczątkowała nową epokę w stosunki do Polski.“

(z depezy premiera J. Cyrankiewicza do Generalissimusa J. Stalina w 30-tą rocznicę październikowej rewolucji.)

哈爾濱波蘭民主週報

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 78

Sobota 15 listopada 1947 r. Charbin.

Cena 40 Yuani

30-LECIE WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI

Trzydziesta rocznica Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji obchodzona była uroczystie nie tylko w Związku Radzieckim, a poza jego granicami nie tylko przez obywateli radzieckich.

Obchodziły ją wszystkie narody miłujące pokój, a w ich liczbie i naród polski, który ostatnio wraz z całym światem mógł się jeszcze raz przekonać, że Związek Radziecki nie tylko głosi hasło pokoju międzynarodowego, ale jest rzeczywistą i trwałą ostoją pokoju, w oparciu o którą wszystkie pokojowe ludy przeciwstawiają się skutecznie knowaniom imperialistycznym i reakcyjnym podżegaczy wojennych.

Rocznice październikową obchodziły wraz z Polską wszystkie narody słowiańskie, które zawdzięczają Związkowi Radzieckiemu i jego potęgę moralnej i materialnej, wykazanej w ostatniej zwycięskiej rozprawie z imperializmem germańskim, odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny, odzyskaną wolność i niepodległość swych państw.

Rocznice październikową obchodziły wraz z Polską wszystkie rzeczywiste demokratyczne państwa, rządzone przez demokrację nowego typu—przez demokrację ludową.

Zrodzony przed 30 laty w ogniu Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich stał się potężnym mocarstwem, będącym wybawcą szeregu państw, a w ich liczbie i Polski spod jarzma hitlerowskiego. Stał się mocarstwem, stojącym dzisiaj na straży bezpieczeństwa i pokoju świata przed zamachami imperialistycznych i reakcyjnych sił. Związek Radziecki stał się potężnym mocarstwem tylko dzięki wyzwoleniu sił, drzemających w jego narodach, a wyzwolenie to mogło nastąpić tylko po zniszczeniu ustroju kapitalistycznego. Źródłem więc potęgi Związku Radzieckiego jest jego ustrój socjalistyczny.

Związek Radziecki, będąc państwem socjalistycznym jest zainteresowany w tym, aby w Polsce, tak jak i we wszystkich krajach słowiańskich, trwał i umacniał się istniejący w nich ustrój społeczny i polityczny—ustrój demokracji ludowej, jako dający gwarancję, że państwa te nie staną się ogniskiem

knowań imperialistycznych i bazą wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Polskę zaś i inne państwa słowiańskie zbliża ze Związkiem Radzieckim nie tylko ich ustrój, ale i świadomość tego, że ze wszystkich państw tylko Związek Radziecki, jako zainteresowany w istnieniu ustroju społecznego państw demokracji ludowej, okazuje im dyplomatyczne poparcie przeciwko zewnętrznemu naciskowi międzynarodowej reakcji. Poparcie dyplomatyczne udzielone Polsce przez Związek Radziecki w sprawie zachodnich granic Polski jest dostatecznym tego dowodem.

** * * **

W dniu święta państwowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wystosował Tymczasowy Polski Komitet na Mandzurię następujące pozdrowienie do Zarządu Towarzystwa Obywateli Radzieckich w Charbinie:

»Z racji 30-lecia Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji, Tymczasowy Polski Komitet przesyła Wam i całej społeczności radzieckiej w Charbinie gorące pozdrowienia.

Naród polski czei święto październikowe jako rocznicę tego dnia, który zapoczątkował istnienie potężnego mocarstwa—Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Naród polski pamięta, że rząd radziecki jednym z pierwszych dekretów potępił rozbiory Polski, i że zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi barbarzyńcami przyniosło wolność naszemu narodowi i wskrzesiło niepodległość państwa polskiego.

W chwili obecnej, kiedy międzynarodowa reakcja poczyną zagrażać bezpieczeństwu jego ojczyzny i pokojowi całego świata, naród polski widzi, że potężny Związek Radziecki stoi niewzruszenie na straży sprawiedliwości, pokoju i bezpieczeństwa.

Prosimy przyjąć w dniu Waszego święta państwowego najlepsze życzenia.

Prezes Komitetu (—) B. Stefanowicz.

Członkowie Komitetu: (—) Ch. Bersztein

(—) A. Czyżewski

(—) J. Łopato.«

Dla czego mówimy „Polska Ludowa“?

Nową demokratyczną Polskę, wskrzeszoną po strasznej niewoli hitlerowskiej, niewoli, która przyniosła tak wiele ofiary ludzkie jakich nie poniósł dotychczas żaden naród w dziejach ludzkości, nazywamy też Polską Ludową.

Prezydent Bolesław Bierut w swoim wezwaniu do polskiej młodzieży określił Polskę Ludową jako: »...ideę sprawiedliwości społecznej, uznanie tego, że lu-

dzie pracy są nie tylko wytwórcami wszelkich dóbr, lecz są gospodarzami Państwa.«

Ale nie tylko w Polsce ludzie pracy stali się po wojnie gospodarzami państwa, a idea postępu i sprawiedliwości społecznej jest fundamentem na którym buduje się przyszłość narodu. Jednym z ważniejszych skutków drugiej wojny światowej było powstanie państw o ustroju wewnętrznym po-

dobnym do ustroju Polski. Do państw takich należą: Jugosławia, Czechosłowacja, Bułgaria i Albania, a ustroje w nich panujące zaczęto nazywać „demokracją nowego typu“, lub „demokracją ludową“.

Pod nazwą „demokracji nowego typu“ rozumie się taki stan rzeczy w kraju, przy którym feudalna pozostałość — wielka własność ziemska — została zlikwidowana, przy którym istnieje

prywatna własność narzędzi produkcji, lecz wielka własność w dziedzinie przemysłu, transportu i kredytu jest upaństwowiona, a samo państwo i jego aparat wykonawczy służą nie interesom monopolistycznej burżuazji lecz ludziom pracy miast i wsi.

Ustrój społeczny Polski Ludowej i wspomnianych państw demokracji nowego typu różni się od wszystkich dotychczas nam zna-

nych, jest on czemś zupełnie nowym w dziejach ludzkości. Nie jest to dyktatura burżuazji, ale nie jest to też dyktatura proletariatu. Dawny aparat państwowy w tych krajach nie był zniszczony jak w Związku Radzieckim lecz jest przebudowany przez ciągle wcielanie do niego zwolenników nowego ustroju. Polska i wymienione państwa nie są państwami kapitalistycznymi, ale i nie są socjalistycznymi.

Zarówno ekonomika Polski jak i państw demokracji nowego typu posiada następujące charakterystyczne cechy:

Istnieje nadal własność prywatna narzędzi produkcji: chłop jest właścicielem swojej ziemi, rzemieślnik—swego warsztatu, kupiec—swego sklepu, drobny kapitalista—swojej fabryki. Wielkie jednak przedsiębiorstwa górnicze, przemysłowe, transportowe i banki są unarodowione i są rządzone przez państwo. Burżuazja, która nadal istnieje w tych państwach prawie całkowicie panuje w dziedzinie handlu i ciągnie wielkie zyski ze sprzedaży towarów produkowanych przez unarodowione przedsiębiorstwa przemysłowe, korzysta ona przy tym niejednokrotnie z poparcia starych urzędników, którzy pozostali w aparacie rządowym. Zakres działalności jednak tej burżuazji jest stosunkowo bardzo wąski, gdyż w prywatnym posiadaniu są znacznie mniejsze kapitały niż dawniej, a związki zawodowe i państwo skutecznie bronią robotników przed kapitalistami.

Należy też podkreślić decydujące znaczenie ustroju specjalnego typu państwa dla rozwoju ekonomiki tych krajów. Wówczas gdy państwo jest rządzone przez monopolistyczny kapitał, tj. w ten sposób jak to się dzieje w państwach kapitalistycznych i jak się to działo przed wojną zarówno w Polsce jak i w krajach demokracji nowego typu,—państwo służy interesom tego kapitału, niezależnie od tego, że może ono być posiadaczem znacznej ilości zakładów przemysłowych. Nie zmienia to w najmniejszym stopniu charakteru jego ustroju społecznego. W hitlerowskich Niemczech na przykł., koleje żelazne, bank

państwa, bank pruski i inne banki, oraz wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe (należące m. in. do tak zw. koncernu Hermanna Goeringa), następnie stacje elektryczne, grunta, lasy itd. były własnością państwa. I pomimo tego ekonomika hitlerowskich Niemiec była ekonomiką monopolistyczną, a ustrój społeczny—burżuazyjnym. Zmiana charakteru państwa—przekształcenie go z narzędzia panowania klas posiadających w państwo pracującego ludu—tak jak to miało miejsce w Polsce i w krajach demokracji ludowej—następuje tylko wtedy, jeżeli decydująca część narzędzi pracy przechodzi w ręce państwa.

W Polsce i krajach demokracji nowego typu, tj. w Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Albanii upaństwowienie było jednocześnie swego rodzaju rewolucją ekonomiczną. Własność zdrajców ojczyzny, faszystowskich kapitalistów (co w Polsce oznaczało prawie wyłącznie Niemców), była skonfiskowana bez odszkodowania. Inni wielcy kapitaliści chociaż i otrzymali odszkodowania, lecz dochód ich, po otrzymaniu tego odszkodowania, stanowił zaledwie niewielką część tych zysków, jakie oni poprzednio ciągnęli. Należy podkreślić, że wielcy kapitaliści, którzy uciekli z Polski i z innych krajów demokracji nowego typu do Ameryki i szybko się przekształcili tam w amerykańskich obywateli, żądali przy pomocy władz swojej nowej ojczyzny całkowitego odszkodowania lub zwrotu swych przedsiębiorstw.

Polska ustawa z dnia 3 stycznia 1946 roku o unarodowieniu czyli przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, stanęła na stanowisku wypłaty odszkodowania z następujących zasadniczych względów:

Po pierwsze—ze względu na odbywający się w Polsce charakter przemian społecznych. Konfiskata przedsiębiorstw bez odszkodowania oznaczałaby wejście na drogę rewolucji socjalistycznej. Polska na tę drogę nie weszła i dla tego przeprowadziła przejęcie przedsiębiorstw na rzecz Państwa za odszkodowaniem, podobnie jak się to stało w Cze-

Protest Rządu R. P.

Rząd polski wystosował protest do rządu amerykańskiego w sprawie planu podwyższenia produkcji przemysłowej Niemiec, co jest sprzeczne z postanowieniem poczdamskim i zagraża bezpieczeństwu Europy.

Plan ten jest sprzeczny z zasadą pierwszeństwa odbudowy krajów opustoszożonych przez niemiecką agresję i stanowi ponadto próbę jednostronnej rewizji przyjęte-

go programu reparacji. Plan ten jest sprzeczny z żywymi interesami Polski i »nie będzie sprzyjał—jak brzmi nota—umocnieniu pokoju i bezpieczeństwu Europy, w czym jest Polska głęboko zainteresowana.«

W odpowiedzi rząd St. Zj. zapewnił, że nie dopuści aby Niemcy stały się przodującym mocarstwem wojennym w Europie.

chosłowacji i innych państwach i w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, który zgodnie z rewolucyjno-socjalistycznym charakterem swego ustroju przeprowadził konfiskatę własności kapitalistycznej.

Względem drugiego, dla którego Polska stanęła na stanowisku wypłaty odszkodowania—wynikał z dążności do uczynienia wszystkiego, by doprowadzić jak najszybciej do nawiązania normalnych stosunków gospodarczych z Zachodem. Przez wypłatę odszkodowania zagranicznym kapitalistom Polska chciała usunąć wszelkie możliwe preteksty do utrudniania więzi gospodarczych z Zachodem. Nie znaczyło to bynajmniej aby Polska zgodziła się na odszkodowania, które, jak powiedział minister Minc—przeobraziły się w jakiś haracz i daninę hamującą rozwój naszego kraju. Nie po to uwolniła się Polska od trustów i karteli, by popaść od nich w zależność w innej formie. »Odszkodowanie, powiedział wówczas minister Minc—słuszne odszkodowanie powinno być przez nas wypłacone w takiej wysokości, w takiej formie, w takich terminach, by nie przeszkadzało ono szybkiej odbudowie i rozbudowie naszej gospodarki.«

Ekonomiczne znaczenie unarodowienia wielkich przedsiębiorstw w poszczególnych krajach demokracji nowego typu jest oczywiście najrozmaitsze. W krajach o przewadze rolnictwa, tam gdzie jest słabo rozwinięty przemysł, tj. w Bułgarii i Jugosławii znaczenie jego jest stosunkowo nie wielkie. W Polsce, która posiada wielki przemysł węglowy i ciężki przemysł, znaczenie unarodowienia jest

bardzo duże, tym bardziej, że objęło ono również i średnie przedsiębiorstwa przemysłowe, tj. takie przedsiębiorstwa, które zatrudniały ponad 50 robotników na zmianę.

W Czechosłowacji, która jest o wiele więcej rozwinięta w kierunku przemysłowym, i której przemysł w czasie wojny Niemcy znacznie rozszerzyli, unarodowienie gra ogromną rolę, chociaż obejmuje ono tam znacznie mniejszą ilość średnich przedsiębiorstw niż w Polsce. Wówczas gdy przemysł w Polsce, tak samo jak i w Jugosławii, był prawie całkowicie zniszczony, przemysł Czechosłowacji ucierpiał na skutek działań wojennych bardzo nieznacznie i dla tego ekonomika Czechosłowacji w 1946 r. była w znacznie lepszej sytuacji od ekonomiki wszystkich innych państw wyzwolonych spod niemieckiej okupacji.

Ten właśnie fakt, że przemysł polski był prawie zupełnie przez Niemców zniszczony zadecydował o zupełnej jedności Krajowej Rady Narodowej, która uchwaliła ustawę o jego unarodowieniu jednogłośnie. Wszyscy posłowie, a z nimi i cały naród zdawał sobie sprawę, że szybka odbudowa kraju nie może się odbyć inaczej niż na podstawie ogólnopaństwowego planu gospodarczego. Stworzyć zaś i wykonywać realny plan można tylko wtedy, gdy ma się w ręku podstawę do jego realizacji, tj. podstawowe gałęzie gospodarki narodowej czyli produkcję węgla, żelaza, stali, energii elektrycznej, nawozów sztucznych, wielką produkcję włókienniczą, produkcję maszyn rolniczych, produkcję obrabiarek, sieć

komunikacyjną i telekomunikacyjną i wreszcie system bankowy. Bez trzymania w rękę tych podstawowych gałęzi produkcji nie może być planu, a bez planu nie mogłoby być odbudowy.

Po to, żeby kraj odbudował się szybko, koniecznym było aby wszystkie siły produkcyjne i finansowe zwrócone były w kierunku odbudowy. Trzeba było, aby wszystkie siły były naprężo-

ne w kierunku, który daje największy i najszybszy efekt, w kierunku, który zaspakaja najpilniejsze potrzeby ludzi pracy. Potrzeby chłopca, robotnika i pracującego inteligenta. (C. d. n.)

jak nazywali Mikołajczyka w Warszawie—przez ten czas tym razem grunty polityczne przyniosły mu wielką klęskę. Partia zdobyła zaledwie 27 procent głosów na ogólną liczbę. Trwający od pewnego czasu rozkład wewnętrzny w partii Mikołajczyka i masowa ucieczka z niej chłopów, którzy nie chcieli mieć nic wspólnego z bandami terrorystycznymi, uczyniły z dużej i wpływowej partii chłopskiej grupę bez wpływu i znaczenia.

Ucieczka „czarodzieja z Londynu“

Radio przyniosło nam niedawno komunikat rządu polskiego o ucieczce Mikołajczyka. Po paru tygodniach okazało się, że Mikołajczyk znalazł się na terytorium angielskiej strefy okupacji Niemiec, skąd pojechał do Anglii.

Ażeby zrozumieć znaczenie tego, na pierwszy rzut oka tak niezwykłego wydarzenia, jakim jest niewątpliwie fakt, że były wicepremier tajnie i nielegalnie opuszcza swoją ojczyznę, musimy sobie uprzytomnić przebieg wypadków od chwili kiedy Mikołajczyk, jako były premier emigranckiego rządu w Londynie, uznał zasady Manifestu Lipcowego i przyleciał we wrześniu 1944 r. do Moskwy na pertraktacje z przedstawicielami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w sprawie wejścia do rządu. Pertraktacje te nie doszły wówczas do skutku, nie ze względów zasadniczych i programowych, ale jedynie tylko dla tego, że Mikołajczyk żądał dla swoich zwolenników zbyt wielkiej ilości miejsc w rządzie. Dopiero d. 21 czerwca 1945 r. Mikołajczyk i dwaj najwybitniejsi działacze jego obozu dr Kiernik i Wyciech, weszli jako ministrowie do Rządu Jedności Narodowej, uznając tym samym zasady rządzenia państwem i te wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej, gospodarczej i społecznej, które przeprowadzał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, opierając się na Manifest Lipcowy.

Nie był szczerym jednak Mikołajczyk w chwili gdy wchodził do Rządu Jedności Narodowej. Nie podobały się mu w gruncie rzeczy te reformy ustrojowe, które zapowiadał Manifest Lipcowy i które były następnie wprowadzone w życie przy jego udziale, jako wicepremiera. Nie chciał w gruncie rzeczy Mikołajczyk takiej reformy rolnej, która dzieliła ziemię w pierwszym

rządzie pomiędzy bezrolnych i małorolnych. Wolałby aby ziemię podzielono pomiędzy bogatych chłopów, jak ich nazywał—„ekonomicznie mocne gospodarstwa“, a zwolennicy jego nazywali uchwaloną przez Krajową Radę Narodową reformę rolną — „nieszczęściem dla narodu“.

Stosunek Mikołajczyka do następnej najważniejszej zmiany ustrojowej, przeprowadzonej przez Rząd Jedności Narodowej—do projektu ustawy o upaństwowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej—był również dwulicowy. W czasie obrad nad tą ustawą grupa Mikołajczyka zgłosiła szereg poprawek, które w rezultacie przekreśliłyby tę zasadniczą reformę ustrojową. Ale kiedy Mikołajczyk przekonał się, że proponowane przez niego zmiany nie mają żadnych widoków uzyskania większości, głosował wówczas za projektem rządowym, co trafnie określił londyński „Times“, pisząc, że „stronnictwo Mikołajczyka znajduje się w trudnej sytuacji, ale leader tej partii jest dobrym politykiem i kiedy trzeba było to głosował za ustawą o nacjonalizacji.“

Nieszczery i w gruncie rzeczy wrogi stosunek Mikołajczyka do podstawowych reform, przeprowadzanych w Polsce, znalazł natychmiastowy oddźwięk w pewnych środowiskach krajowych i zagranicznych. W kraju zaczęli się skupiać dookoła Mikołajczyka wszyscy malkontenci, wszyscy którym się nowy ustrój Polski nie podobał. Należeli do nich obszarnicy, fabrykanci, bankierzy, spekulanci, szabrownicy i wreszcie członkowie band terrorystycznych. Zagranicą zaś, w sferach tych polityków reakcyjnych, którzy pozostają na usługach wielkich kapitalistów, widziano w Mikołajczyku człowieka, który potrafi, czy to przy pomocy band terrorystycznych,

czy też przez wybory sejmowe, dojść do władzy i wskrzesić Polskę obszarniczą i fabrykancką.

Tylko grupę Mikołajczyka mógł mieć na myśli Prezydent R. P. Bolesław Bierut, mówiąc w ub. r. o zależności pewnych grup w Polsce od ich zagranicznych gospodarzy: »Można przytoczyć wiele przykładów—powiedział P. Prezydent—jak wiele i mali działacze polityczni przynosili szkodę swemu narodowi. Dość wskazać na niezbity fakt korzystania z tajnych subsydiów zagranicznych przez organizatorów konspiracyjnych i dywersyjnych grup w Polsce, przez wszelakie Narodowe Siły Zbrojne i inne, nie tylko konspiracyjne grupy.«

Dowodem zależności grupy Mikołajczyka od cudzoziemców było ustosunkowanie się głównego organu tej grupy „Gazety Ludowej“ do sprawy nienaruszalności naszych granic zachodnich. Po mowie byłego amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Beerna, wygłoszonej w Sztutgarcie, w której Beerns, mówiąc o przyszłości Niemiec zakwestionował, wbrew umowie poczdamskiej, nienaruszalność naszych granic zachodnich, „Gazeta Ludowa“ była jedynym polskim pismem, które podało tekst tej mowy, ale po wyrzuceniu z niej antypolskich wypadków.

Przed wyborami do Sejmu stronnictwa demokratyczne postanowiły utworzyć blok wyborczy, do którego dwukrotnie zapraszano PSL. Wbrew poważnej opozycji w łonie własnej grupy, Mikołajczyk propozycje te odrzucał, gdyż był przekonany, że niezależnie od szerokiego poparcia dyplomatycznego udzielanego mu z zagranicy, niezależnie od poparcia wszelkich malkontenckich sfer, reakcji i band terrorystycznych, ma również tak wielkie wpływy na wsi, które mu zabezpieczą zwycięstwo wyborcze.

„Czarodziej z Londynu“—

Ostatnie wiadomości z kraju świadczą o tym, że wewnątrz istniejącej jeszcze organizacji PSL trwa silny ferment i niezadowolenie z polityki Mikołajczyka. W pierwszych dniach ub. m. grupa przywódców PSL zażądała zwołania nadzwyczajnego zebrania Rady Głównej, motywując swoje żądanie, podpisani pod nim, wybitni członkowie partii, jak Wyciech, Nieczko, Banach i inni opublikowali następujące oświadczenie: »Twierdzimy, że obecne kierownictwo PSL z Mikołajczykiem na czele zdradziło program partii i złamało uchwałę Zjazdu, dotyczącą współpracy PSL przy odbudowie Polski Ludowej, opartej na sojuszu robotniczo-chłopskim. Prowadzona przez kierownictwo partii nierozsądna walka przeciwko podwalinom ustroju i siłom, na których opiera się istnienie Polski Ludowej, stawia PSL przed zupełną katastrofą, a państwu przynosi szkodę.«

Z dalszych krótkich wiadomości z Warszawy o wypadkach, które poprzedziły ucieczkę Mikołajczyka, wynika że stracił on całkowicie wpływy w swojej partii, gdyż centralny organ PSL „Gazeta Ludowa“ przeszedł w ręce jego oponentów.

Na tle powyższych faktów przyczyny ucieczki Mikołajczyka stają się zupełnie jasne. Wszelkie rachuby na możliwość dojścia do władzy zawiodły go jeszcze w styczniu br. po ogłoszeniu wyników wyborów sejmowych, a ostatnie wypadki wewnątrz własnej partii przekonały go, że droga do zdobycia wpływów na szerokie masy chłopskie jest przed nim również zamknięta. Nie pozostawało więc nic innego jak powrócić do swoich zagranicznych opie-

Pełnomocnicy wielo-
bitału anglo-amery-
o i ich prasa przy-
ewatpliwie jaknaj-
zeka go teraz dłu-
bankietów, mów
ów prasowych, za-
sa Hearsta szczo-
placi. W Polsce
pamięć o Mikołajczyku też

nie zaginie. Będzie się o nim
pamiętało jako o wiernym
śludze tych czynników za-
granicznych, które z nie-
nawisłości do demokratycznego
ustroju Polski Ludowej go-
towe są do wszelkich czy-
nów godzących w wolność
i niepodległość naszej Oj-
czyzny.

losowania pomiędzy nią, dru-
żyną „KCZŻD“ i „Krasnaja
Zwiazda I.“

Drużyna „Polonia“ wy-
stąpiła w składzie: bramkarz
—W. Niewiadomski, obro-
na—J. Rzewuski i F. Ku-
rycki, pomoc—środek—kapi-
tan drużyny St. Solecki,
skrzydła—B. Janiszewski i
Wł. Ciechański, napad—śro-
dek—trener drużyny M. An-
tuszewicz, lewe skrzydło—
E. i L. Spychalscy, prawe
skrzydło—St. Antuszewicz i
W. Zalewski.

W pierwszej połowie gry
„Polonia“ zdobyła 2 bramki,
w drugiej—1 bramkę. „Kras-
naja Zwiazda I.“ w pierw-
szej połowie gry zdobyła 2
bramki, przy czym jedną z
nich z off-side; na skutek
czego kapitan „Polonii“ zło-
żył protest.

W rezultacie osiągniętego
zwycięstwa 3:2 na korzyść
„Polonii“, polska drużyna
zdołała mistrzostwo w cześć
30-lecia Wielkiej Październi-
kowej Socjalistycznej Re-
wolucji i wraz z nim 3-letni
puchar przechodni, wy-
stawiony przez Oddział Mło-
dzieży przy Towarzystwie
Obywateli Radzieckich w
Charbinie.

Drużyna grała bardzo do-
brze, wszyscy gracze byli
w dobrej formie i wyróż-
niali się dyscyplinowaniem
i piękną grą. Szczególniej
wyróżniali się: trener dru-
żyny—M. Antuszewicz, pra-
wy obrońca—J. Rzewuski i
bramkarz W. Niewiadomski.

Licznie zgromadzona pu-
bliczność, po skończonym
matchu urządziła polskiej
drużynie owację.

ODBIERAJCIE PASZ- PORTY

Tymczasowy Komitet wzy-
wa osoby, które dotychczas
nie odebrały swoich pasz-
portów, złożonych w celu
rejestracji i prolongaty, do
jaknajszybszego ich odbioru.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. K. Pisze Pan, że
prelegent wygłaszający od-
czyt p. t. „Zwycięstwo Sło-
wiańszczyzny“, mówiąc o
Grunwaldzie podkreślił, że

udział wojsk ruskich w tej
bitwie miał bardzo ważne
znaczenie na wynik bitwy
i że dotychczas w naszych
podręcznikach szkolnych nie
było o tym mowy.

Nie wiemy o jakich pod-
ręcznikach Pan mówi, ale
możemy przytoczyć słowa
naszego wielkiego historyka
Jana Długosza, który uro-
dził się 5 lat po bitwie grun-
waldzkiej i w swojej, po-
łacinie pisanej „Historia Po-
lonica“, powiada o udziale
w tej bitwie wojsk litewsko-
ruskich co następuje:

»W walce tej wojownicy
ruscy—Smolanie—stanowią-
cy trzy chorągwie walczyli
zaciekle i tylko oni jedni
nie uciekli, przeto zasłużyli
nieśmiertelną sławę. Acz-
kolwiek jeden z ich pułków
był rozbity i sztandar jego
zwalony na ziemię,—dwa in-
ne pułki, jak to mężom i
wojownikom przystoi, męż-
nie walczyli i zostali zwy-
cięzcami, połączywszy się
potem z polskimi wojskami.
Tylko oni tego dnia w woj-
sku Witolda zdobyli sławę
swoją walecznością i boha-
terstwem w walce.«

Świetlica jest czynna
dwa razy ty-
godniowo we środy i sobo-
ty od godz. 5 po południu.
Do dyspozycji młodzieży
i jej sympatyków są: sza-
chy, madżan, ping-pong.

TYMCZASOWY KOMITET ZAPRA-
SZA WSZYSTKICH RODAKÓW, A
SZCZEGÓLNIJ MŁODZIEŻ DO
PRZYBYCIA W NIEDZIELE

dnia 16 listopada

O GODZ. 4 P.P. DO LOKALU BY-
ŁEGO ST. „GOSPODA POLSKA“

NA POGADANKĘ

p. t.

„DLA CZEGO MÓWIMY
POLSKA LUDOWA?“

którą odbędzie

p. BOGDAN MICHOWSKI

i w niedzielę d. 30 li-
stopada o godz. 4 po poł.

na POGADANKĘ

p. t.

„ZIEMIE ODZYSKANE“

(część druga).

którą odbędzie p. GWIDON SĄDKOWSKI

— WSTĘP WOLNY. —

BIBLIOTEKA jest czynna w
poniedziałki i piątki od godz. 5
po południu do 7 wiecz.

Sprawy miejscowe

ZAKOŃCZENIE REJE- STRACJI

Rejestracja obywateli pol-
skich zakończyła się d. 3 b.m.
Obecnie Tymczasowy Komitet
przystąpił do jej opraco-
wania, co zajmie jeszcze
około 2-3 tygodni. Opraco-
wane wyniki rejestracji da-
dzą dokładne dane nie tyl-
ko o stanie liczebnym ko-
lonii polskiej i ustalą do-
kładną liczbę osób oczeku-
jących na repatriację, ale
będą zarazem uwidoczniały
lane o specjalności, wieku,
stanie bezrobocia i stanie
materiałnym wszystkich oby-
wateli polskich. Zestawienia
te będą bezzwłocznie prze-
słane władzom polskim.

„PRACIA LERCHE“

Komedia Asnyka odegra-
na przez zespół młodzieży
zgromadziła wiele pu-
bliczności, która już od
dawna była pozbawiona pol-
kiego widowiska sceniczne-
go. Sztukę odegrano bardzo
dobrze. Reżyseria p. M. Dud-
ka była bardzo staranna.
Widać się, że reżyser i wszy-
scy członkowie zespołu wiele
łożyli pracy i zapału, gdyż
osiągnięty poziom chwilami
rzekłby nawet najwyż-
szy poziom gry nie zawodo-
wych artystów. Nowe deko-
racje robiły też najlepsze
wrażenie. Całemu zespołowi
p. M. Dudkowi, W. Gołko,
K. Antoniewiczowi, N. Le-
owtównie, G. Sadkowskie-
mu, M. Jakubowskiej, L.
Sosnowskiej, J. Umińskiej,
I. Wyszynskiej, B. Mi-
howskiemu należy się po-
dziękowanie i słowa zachę-
y do dalszej pracy.

Pomimo artystycznych wa-
rów, które każdy utwór
Asnyka niewątpliwie posia-

da, nie możemy wstrzymać
się od wyrażenia żalu, że
tyle zapału i pracy zmuszo-
na była włożyć nasza mło-
dzież w sztukę, niestety nie-
co przestarzałą. Ale nie jest
to winą naszej młodzieży,
ani też nikogo z nas tu-
taj, że dotychczas, po-
mimo z górą 2 lat, które
już upłynęły od chwili u-
kończenia wojny, nie otrzy-
maliśmy z Polski lub od
polskich placówek zagra-
nicznych, ani jednej książki,
ani jednej sztuki teatralnej
bardziej współczesnej.

Nasuwa się nam jeszcze
jedna myśl. Skoro można
było stworzyć zespół i wy-
stawić jedną sztukę, to czy
nie warto byłoby zabrać się
od razu do dalszej pracy, a
z braku nowoczesnego re-
pertuaru posługiwać się re-
pertuarem klasycznym. Od-
powiednie fragmenty z Mie-
kiewicza, Słowackiego, Wy-
spiańskiego, zaopatrzone w
odpowiednie komentarze, mo-
głyby być w naszych warun-
kach widowiskiem i pięknym
i pożytecznym.

„POLONIA“ ZDOBYŁA MISTRZOSTWO

W sobotę d. 8 b. m. na
boisku Komitetu dla spraw
sportu i wychowania fizycz-
nego odbyły się decydujące
zawody piłki nożnej o mi-
strzostwo w cześć 30-lecia
Wielkiej Październikowej
Socjalistycznej Rewolucji.

Do decydujących zawo-
dów o mistrzostwo stanęła
drużyna „Krasnaja Zwiaz-
da I.“—zwycięzcy na te-
gorocznych zawodach wstęp-
nych i drużyna Polskiego
Koła Sportowego „Polonia“,
która uzyskała udział w za-
wodach ostatecznych drogą

KTO CHCE JECHAĆ DO POLSKI TEN POWINIEN WIEDZIEĆ JAKĄ JEST TA POLSKA

W numerze niniejszym zamieszczamy początek odczytu p. t. DLA CZEGO MÓWIMY „POLSKA LUDOWA? Ponieważ odczyt ten zawiera dokładne dane o ustroju społecznym Polski, a zależy nam na tym aby ludzie, którzy chcą do Polski wyjechać wiedzieli jaką jest ta Polska obecnie, przeto rozsyłamy niniejszy numer pewnej ilości osób, które dotychczas „Ojczyznę“ nie prenumerowały.

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 29 LISTOPADA.